Nr. 70. Kraków, Sobota 10 listopada 1923. Rok I.

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 330 tys. Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 350 tys. Mkp. Zagranicą miesięczne 700.000 Mkp.
Cena numeru 15.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 4.000 Mkp. Nadesłane 8.000 Mkp. Po kronice 10.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 12.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia z miany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Zniesienie militaryzacji kolejarzy w Krakowie

Warszawa, 10 listopada. Wobec powrotu do pracy funkcjonarjuszy kolejowych w okręgu krakowskiej dyrekcji PKP minister spr. wojskowych w myśl uchwały rady ministrów, 6 bm. wydał rozkaz, zwalniający powołanych na ćwiczenia wojskowe pracowników kolejowych krakowskiego okręgu dyrekcji PKP.

Wyjazd Komandora Jounga z Polski

Warszawa, 10 listopada. Dowiadujemy się że ze względu na wzmożony ruch przedwyborczy angielskiej izby gmin. komandor Hilton Young, jak wiadomo, jeden z największej czynnych członków partji liberalnej, wezwany został do wyjazdu na krótki czas do Londynu. Natychmiast po przeprowadzeniu pewnych prac politycznych, złączonych ze wspomnianemi wyborami, komandor ma powrócić, celem dalszego prowadzenia swoich prac, podjętych około sanacji skarbu polskiego.

Rokowania Korfantego z reprezentantami wielkiego przemysłu

Warszawa, 10 listopada. Wicepremjer Korfanty przeprowadza w dalszym ciągu akcję z poszczególnemi grupami wielkiego przemysłu celem nakłonienia tych grup do jak najrychlejszej wpłaty znacznych zaliczek w wysokocennych dewizach i walutach na rzecz przypadającego na te grupy kontyngentu podatków majątkowych.

Brednie nacjonalistów gdańskich

Gdańsk, 10 listopada. Organ tutejszej partji narodowej niemieckiej („Danziger Allg. Ztg.“), omawiając zamach w Monachium, pisze między innemi: W Niemczech przygotowują się wypadki, które zniszczyć mogą istniejące traktaty oraz zmienić granice. Możliwe jest, że już za kilka tygodni świat będzie miał do czynienia nie z naszymi protestami, ale z faktami dokonanymi. My, Gdańszczanie — pisze dziennik — stoimy dziś jeszcze wobec wypadków w Niemczech na uboczu, lecz wszyscy zwracamy oczy w stronę Niemiec, albowiem to, co się tam stanie, nie pozostanie bez wpływu i na nas. Granice, wytknięte przez ludzi, mogą być przez ludzi zmienione. Niech wiedzą nasi bracia w Niemczech, że utrzymaliśmy nasz Gdańsk Niemiecki i pragniemy go takim utrzymać aż do czasu, kiedy nadejdzie i nadejść musi.

O poprawę bytu pracowników państwowych

Warszawa, 10 listopada. Prezydent ministrów Witos przyjął onegdaj na posłuchaniu posłów sejmowych Paczkowskiego i Delanowicza (ch-d.), którzy przedstawili prezydentowi ministrów ciężkie położenie materjalne pracowników państwowych. Prezydent ministrów oświadczył, że ciężkie położenie to jest mu znane i że porozumiał się już z ministrem skarbu, któremu polecił, aby przygotował odpowiednie wnioski, mające na celu poprawę bytu pracowników państwowych.

Odbudowa kopalni Reden

Dąbrowa górnicza, 10 listopada. Prace nad odbudową zniszczonej kopalni „Reden“ są już na ukończeniu tak, że prawdopodobnie już około 15 bm. kopalnia rozpocznie swoją normalną pracę. Na podstawie dokładnych obserwacyj izolowanych części kopalni należy przypuszczać, iż ogień został zupełnie zduszony tak, że w tych dniach zostanie otwarte ognisko wybuchu celem przekonania się o ostatecznem ugaszeniu ognia. Zaznaczyć należy, że przez cały czas od wybuchu pożaru po dziś dzień wszyscy robotnicy pracują w pokładzie „Nadreden“. Z chwilą doprowadzenia głównego szybu wydobywczego do porządku, robotnicy powróca do dawnej swej pracy.

Dolar w Warszawie 1,795.000

TELEGRAMY

Po stłumieniu przewrotu bawarskiego

Sądy doraźne w Monachium — Hitler ranny — Ludendorf puszczony na wolność

Monachium, 10 listopada. Kahr zarządził rozwiązanie partji narodowo-socjalistycznej i ogłosił sądy doraźne. W starciu Reichswehry i policji z narodowymi socjalistami na placu Odeon został pojmany Ludendorff. Po południu wypuszczono go na wolność po poręczeniu słowem honoru, że się nie wydali z Monachium. Hitler jest ranny i nie wiadomo gdzie się schronił, po obu stronach byli zabici i ranni. W późniejszych godzinach popołudniowych przeprowadzono całkowite rozbrojenie narodowych socjalistów. Władza jest w ręku Kahra. Członkowie gabinetu Knillinga nie wszyscy jeszcze zostali uwolnieni. W mieście panuje spokój.

Wiedeń, 10 listopada. „Neue fr. Presse" donosi z Salzburga: Pasażerowie pociągu, który w nocy przybyli z Monachium, powiadają, że miasto wyglądało wczoraj, jak obóz zbrojny. Policja o godzinie 1 popołudniu rozpoczęła walkę ze zwolennikami Hitlera, którzy wieczorem trzymali się jeszcze na drugim brzegu Isary. Po rozpoczęciu walki Hitler ze swoimi zwolennikami pomaszerował na plac Odeon. Tu policja wezwała ich do poddania się. Hittler odmówił, wobec czego oddziały Reichswehry rozpoczęły ogień z karabinów maszynowych na Residenzstrasse i na placu Odeon. Hittler, który wysunął się przed szeregi swoich zwolenników, został zaraz na początku starcia raniony w ramię. Podróżni powtarzają pogłoskę, że Ludendorff jest ciężko ranny. Podróżni wypowiadają obawę, że starcia się ponowią. Przeciwko Kahrowi panuje rozgoryczenie z powodu tego, że dał się nakłonić do stanięcia na czele rządu tymczasowego. W starciach poległo 17 osób i było dużo ciężko rannych. Wieczorem przejeżdżały przez misato automobile pancerne i ustawiono karabiny maszynowe.

W Prusach wschodnich i w Berlinie panuje spokój

Królewiec, 10 listopada. W całych Prusach wschodnich panuje spokój. W związku z zamachem w Monachium nadprezydent Prus wschodnich oraz komendant wojsk Prus wschodnich ogłosili odezwę, głoszącą, iż zachowają wierność i że Reichwehra spełni swój obowiązek, oddając się bez zastrzeżeń pod rozkazy swojego głównodowodzącego von Seecta, mianowanego przez rząd Rzeszy.

Berlin, 10 listopada. Wczoraj wieczór po otrzymaniu wiadomości o zamachu w Monachium policja berlińska przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, jednakże zamach w Bawarji nie spowodował żadnych następstw w Berlinie. Cały dzień upłynął zupełnie spokojnie.

Aljanci gotowi do interwencji

Paryż, 10 listopada. Rządy sprzymierzone wejdą w porozumienie co do sytuacji w Niemczech w związku z ostatnimi wypadkami, w szczególności w Bawarji. Konferencji ambasadorów powierzone będzie zadanie śledzenie rozwoju wypadków w Niemczech i powzięcie w odpowiedniej chwili środków, które uznają za stosowne.

Próby wywołania pogromów żydowskich

Düsseldorf, 10 listopada. W zakładach przemysłowych, których właściciele podpisali układ z władzami okupacyjnemi, odbywa się praca normalnie. W innych zakładach m. i. w tych, które należą do grupy Stinnesa i Thyssena, panuje bezrobocie. W Barmen i Elberfeld nacjonaliści i żywioły reakcyjne usiłowali zorganizować pogromy Żydów. Wielu Żydów zbiegło do Kolonji i Düsseldorfu.

Spiskowcy węgierscy działali w porozumieniu z nacjonalistami bawarskimi

Wiedeń, 10 listopada. „8 Uhr-Abendblatt" donosi, iż między osobistościami, aresztowanemi w Budapeszcie znajdują się mężowie zaufania bawarskich organizacyj bojowych, którzy przebywali w Budapeszcie pod fałszywemi nazwiskami. Dziennik donosi, iż w zamian za pomoc ze strony Bawarji węgierscy spiskowcy mieli wysłać do Bawarji zapasy żywności.

Odezwa do Reichswehry

Berlin, 10 listopada. Gen. Seect wydał dziś do Reichswehry nast. odezwę: Poruczono mi główną komendę nad siłami wojskowemi Rzeszy niemieckiej. Podejmując się tego zadania, pragnę zapewnić, że dołożę wszelkich sił w dziele zabezpieczenia Rzeszy niemieckiej. Twierdzę z całą stanowczością i wiem, że na armję mogę liczyć bezwzględnie, że wszystkie siły zbrojne Niemiec stahą przy mnie. Nie istnieją żadne nieporozumienia pomiędzy Niemcami północnymi o południowymi. Wszelkie zamachy na jedność państwa i Reichswehry zostaną złamane pod mojem dowództwem. Wszelkie siły narodu, mające na celu utrzymanie Rzeszy i wierność dla państwa, powinny stanąć jak jeden mąż po stronie Reichswehry i położyć w niej swoje zaufanie. Uważać będę za jedno z najważniejszych zadań, współdziałanie z rządem w sprawie zaopatrzenia ludności w żywność. Obowiązkiem każdego komendanta wojska jest spełnianie moich rozkazów i współdziałanie ze mną. Reichwehro! Cały naród patrzy na ciebie z zaufaniem. Powiedź go do zwycięstwa i zapewnij mu bezpieczeństwo i lepszą przyszłość!

Ameryka nie weźmie udziału w komisji rzeczoznawców

Waszyngton, 10 listopada. Stany Zjednoczone odmówiły definitywnie wzięcia udziału w komitecie ekspertów.

Stan oblężenia w Bawarji

Lipsk, 10 listopada. „Leipziger Volksblatt" otrzymał o godz. 5.30 wieczorem z Passawy następującą depeszę: W Bawarji ogłoszono stan oblężenia. Dotyczące rozporządzenie jest podpisane przez komisarza Kahra.

Gwałty nacjonalistów

Monachium, 10 listopada. Połudn.-niemieckie biuro korespondencyjne: Korespondencja Hoffmanna ogłasza dalsze autentyczne oświadczenie o puczu Hitlera, w którem opisuje znane wypadki. Z nowych momentów należy podkreślić to, że dzisiaj przedpołudniem zostali socjalno-demokratyczny burmistrz i socjalno-demokratyczni i komunistyczni radni miasta wyciągnięci siłą z ratusza przez grupy nacjonalistyczno-socjalne. O miejscu pobytu ministrów Knillinga, Sweyera i Wutzelhoffera do godziny 3-ej popołudniu nic nie było wiadomo. Są oni w areszcie ochronnym w miejscowości Bogenheim w domu prywatnym.

Lloyd George za kooperacją anglo-amerykańską

Londyn, 10 listopada. Po powrocie ze swojej podróży do Stanów Zjednoczonych i Kanady Lloyd George był witany owacyjnie w Sumpthampton przez swoich zwolenników politycznych. Były premier wygłosił wobec licznego audytorjum w miejscowym teatrze przemówienie, podkreślając dobre stosunki między obu narodami. Mówca poruszył również myśl kooperacji anglo-amerykańskiej, podkreślając doniosłe znaczenie dla obu społeczeństw rozwoju przyszłych stosunków kulturalnych i gospodarczych świata.

Rozmyślanie

Zamiłowanie do czegoś daje zawsze największą ilość wrażeń. Jeden zbiera stare sztychy, drugi angielskie fajanse lub sevrskie figurynki — a trzeci guziki. Dla mnie stara, złotem tkana materja zawsze ma największy urok, a do starego brązu z kryształem rżniętym zawsze się uśmiecham — guziki sobie lekceważę — a jednak jako zadowolenie wewnętrzne kolekcjonera jest to wszystko razem tylko kwestją gustu osobistego. De gustibus non est disputandum — byleby tylko był zupełnie szczery. — A cy tak jest?

Zażarty futurysta — który widzi kółko tam, gdzie jest prostokąt, a w obrazie swym wyczuwa nogę wyrastającą z ucha — a namalowany rondel w chmurach z naci buraczanej podpisuje „portret pani X.", w codziennem życiu widzi zupełnie po staroświecku i kocha się w najpiękniejszej kobiecie. Czemu?

Bo jest nieszczery.

Młodość wyobraża sobie, że wyszukuje nowe drogi — a tymczasem gwałtownym bolszewizmem w sztuce chce zasłonić tylko swoją nieudolność.

Inna rzecz, że to nic nie szkodzi — bo przecież i gwiazd się nie uszkodzi chcąc je strącić — parasolem.

Chcąc sobie umożliwić w obecnych czasach życie, staram się odzwyczajać od myślenia, a jednak czasem przychodzą mi dziwne pytania do mózgu i dokazują pod czaszką. Czy szczerość nie jest właśnie kłamstwem. Czy Wodnik Hauptmana czułby się szczęśliwy na posadzie dozorcy w wodociągach miejskich?

Wszyscy wszędzie i zawsze są niezadowoleni, a przecież nie może nigdy być tak źle — aby nie mogło być jeszcze gorzej.

Tylko my mamy stanowczo jak na Słowian za mało optymizmu. — A jednak raz widziałam człowieka, któremu jaskółka przesłała z niebios lazurowych osobiste pozdrowienie na nowy kapelusz, który umiał się pocieszyć tem tylko, że krowa nie ma skrzydeł.

Czemu posępnie pochylamy czoła i pomstujemy na złe czasy, kiedy właściwie wszyscy wszystko mamy, a to przecież zawsze było, że „wedle stawa grobla". No, a że jeżeli ktoś nie ma stawu, to nie ma i grobli — to już trudno — temu nawet nie zaradzi najmędrszy król Salomon, który w czasach, gdy najstarszy czarnoksiężnik kazał słoniom bawić się w słonie, a żyrafom w żyrafy — nie umiał nalać z próżnego. Nie jest więc tak źle, jakby się wydawać mogło, tylko nam jakiś niepoczciwiec stłukł — różowe okulary.

* * *

Grunt, aby umieć nie mieć pragnień. To ułatwia niesłychanie egzystencję. I aby nigdy nie irytować się na ludzi. Dawniej miałam różne życzenia — zdawało mi się, że muszę poprosić „Djabła", by mnie zapoznał z Wickiem, swoim stałym korespondentem, gdyż ta znajomość mogłaby mi dać wiele wrażeń. — Gdy byłam podlotkiem marzyłam, że być Wiktorją Colonną, byłoby szczytem szczęścia.

Dziś niczego nie chcę i dopiero teraz czuję zupełne zadowolenie.

Sztuka jedna, która jest najwyższym buntem, gdyż chcę naturę, która jest odwiecznym ruchem zatrzymać w biegu i kazać jej trwać na jednym, wybranym momencie — sztuka tylko jest żywym serca życiem.

Ale gdy malujesz portret — a przyjdzie mąż jakiejś żony, którą uwieczniasz — zacznie kiwać głową, mrużyć oczy — odchodzić — przybliżać się, aż w końcu poprosi o kawałek sznurka, zmierzy żonę w pasie, następnie złoży sznurek na pół i z nabożeństwem przyłoży do obrazu — a potem obydwoje zaczną wzdychać — bo zdaje im się, że krzywda urodzie się stała o pół centymetra — albo ktoś zacznie cię prosić jak o darowanie drogiego życia — by mu zmazać cień pod nosem — „bo tam nie ma czarno", to naprawdę dużo radości, którą daje praca, może zbrzydnąć.

Także, aby móc zachować spokojny umysł, do pracy trzeba przyuczyć się — niczemu nie dziwić. Gdy mówią wokoło ciebie rzeczy, historje i zapatrywania, które słyszę — najspokojniejsza ze spokojnych, Monna Liza, byłaby usprawiedliwiona, gdyby w górę wyciągnęła z przerażenia swe wiecznie złożone ręce — człowieku! nie dziw się — bo teraz wszystko na ziemi jest możliwem. Nie dziw się! — nie irytuj! I niczego nie pragnij, a będziesz szczęśliwy — i nie będziesz miał pod oczami zmarszczek — nadaremno!

M. J—a.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 10 listopada. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 1795 tys. sp. 1812 k. 1778, Czeki Belgja 87550. sp. 80350, k. 86750. Holandja 721500. Londyn 7.950 tys., 7,900 tys., sp. 79,800 tys. kup. 78.200 tys., Nowy Jork 1,795 tys. sp. 1812 tys. kup. 1.778 tys., Paryż 101.750. 101.250, sp. 101.250, kup. 101.250, Szwajcarja 317.250, 316.000, sp. 319 tys., k. 313 tys., Wiedeń 25, sp. 25 i jedna czwarta, kup. 24 i trzy czwarte, Włochy 79, 78.750. Praga 51.950 51750, Miljonówka 5100,5245. pożyczka złota 1500, 1875. bony złote 300,285, frank złoty w kupnie 345.200.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10 listopada. Giełda Akcje. W tysiącach marek polskich. Orthwein 240—235—240. Rudzki 2400—2500. Ursus 7060. Parowozy 275—295—275 i 220—265. Zawiercie 350000—320000—350000—320000—340000. Żegluga 125, 145. Elektryczność 1800—1600—1725. Spirytus 1225—1290 dr. 1260—1365. Polska nafta 180—215—205. Lenartowicz 65—59—60. Siła i Światło 550—500—515. Ćmielów 650, 640. Norblin 975—875— drob. 1300—1300—1400. PTE 180—160—175. Unia 5000—4950 5200. Klucze 450—435. Syndykat roln. 710, 725. Zach. Tow. dla handlu i przem. 180. Ostrowiec 11000—10000—10750. Ron Zieliński 600—550—575 VI. 500. Starachowice 2400—2500—2475. Pocisk 370—360—370. Zieleniewski 8200—8300—8150. Żyrardów 260000—280000—275000. Nobel .760—800—780 VI 750. Pustelnik 500. Polski przem. naftowy 600. Skóry 75. 78, 75. Mirków 4750. Gazy 825. Lloyd 55—60. Korek 105.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 10 listopada. Otwarcie giełdy. **Berlin (nie notowany). Holandja 216 i 3 czwarte. Nowy Jork 567 i 1 czwarta. Londyn 2469. Paryż 32 i 1 czwarta. Medjolan 2460. Praga 1645. Budapeszt 003.06. Bukareszt 2.81. Belgrad 6.55. Sofja 4.92. Warszawa (nie notowana). Wiedeń i austr. korona stempl. 00079 i pół.**

Zurych, 10 listopada. **Zamknięcie giełdy. Berlin (nie notowany. Holandja 216 i 3 czwarte. Nowy Jork 567. Londyn 2497. Paryż 3192. Medjolan 2492. Praga 1645. Budapeszt 0.0306. Bukareszt 282. Belgrad 667. Sofja 505. Warszawa (nie notowana). Wiedeń 0.0079 i pół, austr. kor. stemplow. 0.0079 i pół.**

Z giełdy gdańskiej

Gdańsk, 10 listopada. Wskutek polepszenia się kursu marki niemieckiej na giełdach zagranicznych wczoraj rano dewizy były tu notowane nieco słabiej. Obroty zaczęły się od 900 miljardów za 1 dolar. Kurs dolara w guldenach gdańskich wynosił rano 5.68. Kurs marki polskiej był nieco słabszy i wynosił 1,700.000 za dolar. Czeki na Warszawę 1.800.000. Wskutek nadeszłych w ciągu przedpołudnia wiadomości o zamachu w Monachium marka niemiecka spadła ponownie tak, że kurs funta angielskiego wynosił urzędownie 10 biljonów, kurs dolara 2—2 i pół biljona.

Chleb wprost ze zboża

(?) Sprawa ta znana jest już u nas poniekąd z wieści, które obiegały świat u schyłku wojny. — Obecnie donoszą, już konkretnie, że zabieg ten powiódł się w zupełności dwom wynalazcom francuskim, z których jeden dał pomysł, a drugi akonstruował odpowiednie przyrządy. Wynalazek polega na tem, że wprost z ziarna, bez użycia mąki, a więc bez pośrednictwa młynarza, otrzymuje się ciasto chlebowe w sposób bez porównania tańszy i bardziej hygieniczny, niż dotąd.

Postępowanie jest następujące. Zboże, dokładnie oczyszczone przy pomocy wody bieżącej w płuczkach, wirujących, na podobieństwo mechanicznych maślnic, ulega następnie moczeniu w letniej wodzie z domieszką soli przez przeciąg jednej doby. Rozmiękłe i napęczniałe ziarno dostaje się z kolei na rodzaj tarek maszynowych (broyeur — tamiseur), łączących sito z siekaczem, skąd jedną stroną wypadają łuski, dawniejsze otręby, drugą zaś wychodzi normalne ciasto chlebowe. Wystarczy dodać mu drożdży i przerobić je w zwykły piekarski sposób, by mogło po wyrośnięciu powędrować do pieca.

Nowa metoda daje wielorakie korzyści. Chleb jest przedewszystkiem bez porównania tańszy. Raz, że odpada koszt mełcia, powtóre, że wydatność chlebowa jest o wiele większa. Ze stu kg ziarna wprost przerobionego uzyskuje się bowiem sto dwadzieścia kg chleba, gdy natomiast ze stu kg ziarna zmełtego otrzymuje się 75 kg mąki pytlowanej, dającej 94 kg chleba. Nowy chleb pulchnością nie ustępuje dawnemu, przewyższa go smakiem, a nadewszystko jest o wiele pożywniejszy. Zawiera bowiem znacznie większą ilość ciał białkowatych, a prócz tego związki fosforowe chlebowi dawnemu obce. Albowiem jedne i drugie pierwiastki, najściślej spojone z łuską i bródką ziarna, dochodzą przy dzisiejszym sposobie mełcia do otrąb.

Choć tak doniosły, nie oznacza wszakże nowy ten wynalazek, że wybiła ostatnia godzina młynarstwa. Koniecznem będzie ono i nadal, jeśli chodzi o wytwarzanie białej mąki. Nie leży zresztą w interesie społecznym ruina tego odwiecznego i tak rozpowszechnionego przemysłu, wiążącego tyle kapitału i doświadczenia. Zwęzi się jednak zakres jego działania, choć może nie straca na prawdzie to przysłowia, które identyfikują młynarza ze złodziejem. Natomiast produkcja chleba dozna ważnego uproszczenia i potanienia. Każdy piekarz będzie go mógł wprost z ziarna wyrabiać, obchodząc się bez kosztownego pośrednictwa młyna. Zyska także nasz chleb powszedni na sile odżywczej, gdy ludziom pójdą na pożytek te najcenniejsze pierwiastki, które przepadając dotąd w otrębach, szły na karmę dla bydła.

P. Bajdzie wynalazek ten nastręcza sposobność, by dowiódł, że walka z drożyzną nie jest frazesem, lecz istotną troską jego mocodawców politycznych.

ZE ŚWIATA

ZAPASY ZŁOTA NA ŚWIECIE. Wedle statystyk amerykańskich z r. 1922 oceniano zapasy złota, znajdujące się w formie monet lub czystego złota w kasach wielkich banków, kantorów prywatnych bankierów w kasach oszczędności całego świata na sumę 8,75 miliardów. Wedle tych samych statystyk były ocenione natomiast zapasy złota całego świata tylko na 8,20 miljardów dolarów.

WIELU JEST ŻYDÓW NA ŚWIECIE? Statystyczny urząd biura Jewish Social Research wydał obecnie najnowszą statystykę żydów. Wedle niej zamieszkuje w Nowy Jorku 1,643.000 żydów, w Warszawie 309.103, we Wiedniu 300.000. Na całym obszarze Stanów Zjednoczonych 3.600.000. w Polsce 3,500.000, w Rosji 3,130.000. Największy procent żydów w stosunku do liczby ludności zamieszkuje Polskę, a mianowicie 12.9 prc. na sto, w Rosji 8.1 prc. na sto. w Stanach Zjednocz. zaś tylko 3.4 prc. na sto. — Liczba żydów w całej Europie wynosi 10,536.755, w Ameryce 3,850.122, w Azji 599.295, w Afryce 508.205, w Australji 24.045. Ogólna więc liczba żydów na świecie wynosi wedle powyższej statystyki 15,518.422.

BRAK TRUPÓW. Wiedeński instytut anatomiczny ma zostać zamkniętym, gdyż cierpi na ogromny brak trupów. Przyczyna leży w tem, iż ministerjum oświaty zawarło niekorzystny układ z pewnem prywatnem Towarzystwem pogrzebowem.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Zniesienie sądów doraźnych w Drohobyczu

Lwów, 10 listopada. Tutejsze województwo zniosło sądy doraźne, zaprowadzone w okręgu Drohobycza.

Zatwierdzenie wyroku na członków „Zakordotu"

Lublin, 10 listopada. Tutejszy sąd apelacyjny rozpatrywał dnia 6 i 7 bm. skargi apelacyjne skazanych na więzienie przez sąd doraźny sądu okręgowego w Łucku członków „zakordotu" tj. organizacji wywrotowej, która obrała sobie za teren swojej przeciwpaństwowej działalności kresy wschodnie. Utworzyli ją i zorganizowali emisarjusze bolszewiccy. Środki materjalne czerpał „zakordot" z ościennego mocarstwa. Celem związku było obalenie obecnego ustroju państwowego i społecznego w drodze gwałtownej. Wyniki rozprawy przed sądem okręgowym w Łucku było skazanie dwóch oskarżonych, każdego na 10 lat ciężkiego więzienia, 3-ch każdego na 6 lat ciężkiego więzienia, 2-ch każdego na 5 lat ciężkiego więzienia, 14-tu każdego na 4 lata ciężkiego więzienia, 4-ch każdego na 2 lata domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i jednego na 1 rok więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw stanu. Wszyscy skazani wnieśli skargi apelacyjne. Sąd apelacyjny wydał dnia 7 listopada o godz. 2 popołudniu wyrok, zatwierdzający wyrok sądu okręgowego w Łucku, przyczem jednak poszczególnym skazanym zmniejszył kary więzienia, 2-m zaś podwyższył z 2 na 4 lata. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Gdańsk, 10 listopada. Wczoraj przybył tu na 1-dniowy pobyt arcybiskup ks. Teodorowicz. Na dworcu powitał go przedstawiciel komisarjatu generalnego i członkowie komitetu budowy kościoła polskiego w Gdańsku.

Bukareszt, 10 listopada. Przybył tu gen. Pelle, zaproszony przez rząd rumuński.

My a Australja

(Dokończenie)

Wszelkie wyznania są równouprawnione w Australji. Przeważna ilość mieszkańców jest wyznania angielskiego, następnie idą katolicy, żydzi i szeregi innych sekt wyznaniowych. Podstawową ideą Australji jest demokracja i typ człowieka silnego ciała i ducha, dla którego niema trudu w dopięciu wytkniętego sobie celu.

Następnie poruszył p. M. polityczno-społeczne stosunki w Australji. Australja jest krajem o konstytucji nawskroś demokratycznej. System parlamentarny jest dwuizbowy z powszechnem prawem głosowania. System wyborczy opiera się na zasadzie proporcjonalności. W parlamencie australijskim reprezentowane są dwie partje narodowo-liberalna, konserwatywna, w skład której wchodzą koła mieszczańsko-przemysłowo-farmerskie i robocza. Obecnie wyłaniać się zaczyna z pierwszej partja reprezentująca prowincję. Władzę wykonawczą sprawuje rząd, wybrany przez najsilniejszą partję w parlamencie, odpowiedzialny przed parlamentem. W razie, gdy ustawa przechodzi większością jednego głosu, rząd ustępuje.

Przedstawicielami Anglji są gubernatorzy stanowi oraz generalny gubernator federalny, który jest przedstawicielem narodu australijskiego i posiada podobne prawa jak król w Anglji. Armja jest czysto ochotnicza, istnieje tylko w czasie wojny. — W czasie pokoju funkcjonuje tylko milicja oraz policja. Do milicji należy obowiązkowo każdy chłopak do 18 roku życia. Uczęszcza on na ćwiczenia w ciągu całego roku, raz do roku zaś odbywa ćwiczenia trzytygodniowe.

Charakter przeciętnego Australijczyka da się określić następująco: Australijczyk każdy jest nawskróś demokratą i nie uznaje żadnej kastowości, pyta jedynie czy jesteś człowiekiem coś wartym nie zaś kto cię rodził. Każdy Australijczyk jest dumny ze swej narodowości, pewnym siebie, posiada nieugiętą wolę, pogardę śmierci, brakuje mu natomiast dyscypliny, umie jednak szanować praworządność, o ile ona jest korzystną dla kraju. Umysł posiada elastyczny, który mu pozwala przetrwać z uśmiechem na obliczu najcięższe przejścia, nie łamiąc go. Dzięki temu tylko Australja rozwija się tak ogromnie, mimo częstych klęsk żywiołowych (posuchy), które częstokroć ją nawiedzają. Żelazna wola i pracowitość mieszkańców odbudowują jednak zawsze z korzyścią to, co żywioł srogi jej zniszczył.

Życie Australijczyka przeciętnego jest skromne a zdrowe: wstaje rano, stara się dobrze odżywiać, przebywać jak najdłużej na powietrzu, unika życia kawiarnianego, które jest w Australji minimalne, oddaje się natomiast z zapałem sportom, szczególnie wyścigom konnym, piłce nożnej i boksowi. 65% mieszkańców Australji koncentruje się w miastach, szczególnie w Sydney (1,200.000) i w stolicy kraju w Melbourne (800.000), miastach nowoczesnych, budowanych systemem angielskim lub amerykańskim.

KRONIKA

POGRZEB OFIAR ROBOTNICZYCH ZAJŚĆ WTORKOWYCH rozpoczął się dziś o 2 popoł. z „Collegium medicum" przy ul. Grzegórzeckiej. Nazwiska 12 ofiar brzmią: Stanzlik Józef, kolejarz; Skoczeń Stanisław, kolejarz; Bigosiński Antoni, kolejarz; Ochojna Mateusz, kolejarz; Orzechowski Ignacy pickarz, książek Łukasz tramwajarz, Sikorski Andrzej, Dąbal Edward, Gądor Władysław, Nowak Stanisław, Sikora Władysław, metalowiec, Sajak Franciszek, szewc.

Z DNIA. Po wczorajszym dniu prawdziwie listopadowym, w którym nawet śnieg zaznaczył nieśmiało swą obecność, dzień dzisiejszy sprawił wszystkim miłą niespodziankę, rzucając nam, jakby na pożegnanie jesieni pęki dobroczynnych promieni słonecznych. Po smutnych zajściach wtorkowych miasto wróciło już do dawnego swego wyglądu — tylko gdzieniegdzie brak szyb lub dziury w murach od kul pochodzące są świadectwem krwawej tragedji tego tygodnia. Po za tem nic się nie zmieniło. Słońce, ów zacięty, nieubłagany wróg krakowskiego Magistratu, udowodniło jeszcze raz, że nie chce on za nic w świecie zerwać z tradycją brudnego Krakowa. Przechodnie grzęzną tak na chodniku, jak i gościńcu w nieuprzątniętem, papkowatem błocie i ślizgają się na niem. Tradycję są rzeczą bardzo piękną i należy je szanować, nie wątpimy jednak, że gdyby Magistrat te jedną tradycję złamał i miastu nadał mniej średniowieczny wygląd, mieszkańcy Krakowa, bez różnicy przekonań partyjnych przyjęliby to z zadowoleniem. A więc do dzieła!

WZROST DROŻYZNY NA TARGU KRAKOWSKIM. Piątkowy targ krakowski był bardzo słaby, niemniej jednak zaznaczyła się na nim dalsza zwyżka. I tak za litr mleka płacono 26—30 tys. mkp., niezbieranego 34—40 tys., śmietany słodkiej 50—60 tys., kwaśnej 60—80 tys.; kilo masła wahało się między 950 tys. a wzwyż miljonem, jajka 15 tys. za sztukę. Z jarzyn płacono za ziemniaki miljon do 1.200.000 mkp. za 100 kg., kapusta za kopę 500—600 tys. mkp. Owoce: gruszki za 1 kg. 50—90 tys. mkp., orzechy 200 tys. Drób: kura 350—600 tysięcy, kaczka 400—600 tys., indyk 800 tys. do miljon pięćset tys. marek.

Nic dziwnego, że przy takich cenach targ był słaby.

W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH KRAKOWSKICH na znak żałoby z powodu zajść wtorkowych nie odbywają się wieczorami koncerty orkiestr. Wczoraj wieczór jedynie w dwu pierwszorzędnych restauracjach krakowskich rozpoczęły wieczór grać muzyki, musiały jednak przestać z powodu protestów publiczności, która wyraziła życzenie, by koncerty wieczorne w restauracjach zostały wstrzymane do końca bieżącego tygodnia i pogrzebu ofiar robotniczych.

POMYSŁOWY SPOSÓB REKLAMY. Dzisiaj przed południem na wystawie sklepu Leserkiewicz i S-ka przy placu Szczepańskim umieszczono małą maszynę, która przy obsłudze jednego człowieka napełniała staniolowe tubki pastą do zębów „Chlorodont". Przed sklepem gromadziły się oczywista tłumy żądnych sensacji Krakowian, które przypatrywały się procesowi przygotowywania „Chlorodontu" i komentowały przemysłową reklamę.

RUCH NA POCZCIE po blisko dwutygodniowej przerwie z powodu strejku zaczyna powracać do normalnego trybu. Listonosze jedynie mają nawał pracy z roznieśieniem zaległej poczty.

POD ADRESEM DOZORCÓW DOMÓW. Ze związku lokatorów donoszą nam, że coraz częściej zdarzają się nadużycia ze strony niesumiennych dozorców, którzy za otwarcie bramy po godz. 10 wieczór żądają 20 tys. marek, po północy zaś nawet 40 tys. i więcej. Co na to Magistrat? Czy niema możności ukrócenia tej samowoli, stającej się wręcz wyzyskiem, a dotykających w pierwszym rzędzie ludzi, zatrudnionych wieczorami i nocy i zmuszonych z tego powodu do conocnego opłacania tak wygórowanych sum za najprymitywniejszą usługę.

SZKOŁA BOKSU. Przy warszawskim amatorskim klubie bokserskim „Knock-out" została zawiązana szkoła bokserska pod kierunkiem znanych amatorów-bokserów Jana Wacława Łady i Władysława Karczmarka, mająca na celu zdrowe propagowanie idei sportowej boksu oraz wyszkolenie amatorów bokserów.

Kronika policyjna

ŻAŁOSNY KONIEC PO NADER SYMPATYCZNYM POCZĄTKU. Znany organom policyjnym włamywacz, niejaki Władysław Lechkuń, włamał się do mieszkania Maksymiljana Kryńskiego przy ul. Wrzesińskiej i korzystając z nieobecności gospodarzy począł systematycznie łamać 7 z dziesięciu przykazań, zabierając portfel z gotówką ponad 250 tys. i ważnemi dokumentami, sznur korali i bižuterję. Spakował również do plecaka pokaźną ilość bielizny i garderoby i już zabierał się do „zwiania" — gdy pech chciał, iż w drzwiach spotkał p. Kryńską. Widząc obcego w mieszkaniu p. K. starała się go zatrzymać, włamywacz jednak pchnął ją i wybiegł na ulicę, porzucając plecak z garderobą. Przed domem jednak przyaresztował ptaszka wywiadowca pol., zwabiony hałasem i pozbawił go reszty trofeów „wyprawy". „Pod telegrafem" przybył jeden więcej mieszkaniec!

AMATORZY PŁÓTNA ZA KRATKAMI. Kindro Ludwik lat 19, oraz Miecio Frankowski zostali przychwytani na kradzieży 100 metrów płótna, wartości 80 miljonów mkp. z wozu Józefa Roga na placu Szczepańskim. Płótno było własnością Kółka rolniczego w Myślenicach. Józef Róg spostrzegł wczas kradzież i puścił się w pogoń za Kindrem, który w ucieczce podał płótno Frankowskiemu. Płótno mimo to odebrano i oddano poszkodowanemu.

WŁAMANIE DO SKLEPU. W nocy z 7 na 8 nieznani sprawcy włamali się do sklepu Wł. Zaborskiego (Kazimierza W. 67) i zabrali towaru wartości 40 miljonów mkp.

KRADZIEŻ. Marji Nowak, zam. przy placu Groble skradziono 2 worki mąki i garderobę wartości 100 miljonów mkp.

REPERTUAR

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie $7^{1}/_{2}$)

Sobota nowość: „Nauczycielka".

Niedziela przed poł.: Poranek symfoniczny, popoł. „Grochowy wieniec", wiecz.: „Nauczycielka".

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Sobota po poł.: „Obłęd", wiecz.: „Pokojówka szuka miejsca".

Niedziela po poł.: „Obłęd", wieczór: „Pokojówka szuka miejsca".

OPERA I OPERETKA (początek o g. $7^{1}/_{2}$)

Sobota: „Żydówka" (występ Ignacego Manna).

Niedziela popoł.: „Szalona Lola" (występ Janiny Kozłowskiej); wieczór: „Carmen" (występ Ignacego Manna).

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Nauczycielka" D. Nicodemi'ego z p. Solską-Grosserową. Dzisiaj premjera nowości włoskiej, poprzedzonej nie wykłym sukcesem na scenach włoskich. Autor sukcesowego u nas przed laty „Czaplego pióra" należy do najbardziej spopularyzowanych pisarzy włoskich, mając wyrobiony kredyt u publiczności dzięki świetnej technice dramatopisarskiej, podbijającej publiczność w każdem nowem dziele. „Nauczycielka" obfitująca w sceny pełne werow liryzmu, to znów pogodnego humoru, daje przedewszystkiem świetne pole popisu wykonawczyni roli tytułowej. W teatrze krakowskim będzie nią p. Irena Solska-Grosserowa, która w sztuce tej gra wogóle poraz pierwszy. Partnerami będą pp. Kosmowska, Buczyńska oraz panowie Szymański, Sawicki, Chodecki i Dobiesław. „Nauczycielka" powtórzona będzie jutro wieczór, w poniedziałek i we wtorek. Jutro po południu „Grochowy wieniec" A. Małeckiego, grany dotychczas stale przy wysprzedanej widowni.

Z TEATRU BAGATELA. „Pokojówka szuka miejsca", dowcipna komedja Sachy Guitry, połączona z filmem, w którym występują artyści Bagateli, grana będzie dziś i jutro. Repertuar na najbliższe tygodnie zapowiada komedję Duhamela „Związek atletów". Próby odbywają się pod reżyserją p. Nowakowskiego. Następną premjerą będą „Aktorzy" Wilhelma Schmidtbonna, osnutą na zdarzeniu z życia wędrownej trupy aktorskiej. Sztuka Mere „Obłęd" z pp. Grabowską, Frenklem i Sosnowskim ukaże się w sobotę 10 bm. i w niedzielę 11 bm. o godz. 4 po południu po cenach zniżonych.

Z kolonji polskich w Argentynie

II.

Interesujące uwagi poświęca Dr Włodek imigrantom ze wschodniej Małopolski. U grecko-katolików z tych okolic ogromnie charakterystycznem ma być przywiązanie duchowe do Austrji. Nie mogą zapomnieć, że dawna Austrja przestała istnieć dla nich i że z powrotem stali się obywatelami polskimi. Na zapytanie: „jakiej wy narodowości jesteście?" otrzymuje się przeważnie odpowiedź: „Austrjak". Dziwniejszem jeszcze musi się wydać ich miłość do starych dokumentów i paszportów austrjackich. Na zasadzie dawnych papierów austrjackich wystawiano w Konsulacie polskim w Buenos Aires nowe paszporty. Stare paszporty austrjackie zatrzymywano w archiwum Konsulatu. W kilku wypadkach grecko-katoliccy klienci ze wschodniej Małopolski oponowali przeciwko zatrzymywaniu im starych papierów austrjackich i trzeba było używać długich perswazyj, zanim zdołano przekonać ich o zaszłych zmianach i konieczności rozstania się z „cesarsko-królewskim paszportem austrjackim". Dr. Włodek dodaje, iż jeden nawet zrezygnował wogóle z wyjazdu, byle tylko nie rozstać się z tą pamiątką niewoli pod c. k. berłem Habsburgów.

Dzieje kolonizacji żydowskiej w Argentynie są skądinąd znane. Z omawianego dzieła dowiadujemy się, że właściwy początek masowego wyjazdu żydów datuje się od r. 1890 i że pierwsze próby osiedlenia żydów na roli, dały zupełnie ujemny wynik, dopiero wielka akcja barona Hirscha a następnie znanej organizacji „The Jewish Colonisation Association" wydała pożądane wyniki. Ogólna powierzchnia skolonizowanej przez żydów ziemi wynosiła w r. 1921 przeszło pół miljona hektarów, poświęconych uprawie pszenicy, lucerny, siemienia lnianego, żyta, jęczmienia i kukurudzy. Ruch kooperatywny wysoko rozwinięty, opieka nad szkolnictwem wzorowa (69 własnych szkół low. ICA z frekwencją 5.400 dzieci). Ogólny sąd o kolonizacji rolnej żydów ujmuje autor w następujący sposób: „Aczkolwiek praca kolonizacyjna, podjęta przez Jewish Colonisation Association, miała na początku do zwalczenia kolosalne trudności, to jednak dzisiaj twórcy i kierownicy tej instytucji patrzą z dumą na osiągnięte rezultaty. Dobrobyt kolonij wzrasta z roku na rok, coraz to większe obszary zajmuje się pod uprawę i z biegiem czasu potomkowie tych pierwszych kolonistów, którzy o rolnictwie nie mieli najmniejszego pojęcia, stają się argentyńskimi ziemianinami — „estanciero". To prawda, że wielu z roli uciekało i ucieka nadal do miast, jednak znaczna część przejęła się swoim zawodem, przywiązała się do ziemi i niejeden młody kolonista żydowski przedstawia często charakterystyczny typ „gaucho" argentyńskiego."

Ogólną liczbę żydów osiadłych w Argentynie przyjmuje Dr Włodek na około 150.000, z czego połowa osiadła jest w stolicy. Pod względem formalnego obywatelstwa należy 60% do Argentyny, 25% na obywatelstwo rosyjskie, 8% polskie.

Roli immigracji żydowskiej w Argentynie poświęca autor dłuższy ustęp, w którym odzwierciedla się psychologja pierwszych trzech lat stosunku żydów do państwowości polskiej i vice versa. Dzięki pracy, sprytowi, nauce i pieniądzom zdobyli dziś żydzi w Argentynie bardzo poważną rolę, głównie w handlu, wolnych zawodach, bankach, prasie itd. Dostarczają też głównego kontyngentu do zawodów mniej honorowych, jak handel żywy mtowarem, stręczenie do nierządu, prostytucja itd. Cierpi pod tem na równi poważna i solidna kolonja żydowska w Buenos Aires jak ludność polska, z której imieniem łączyć mają tubylcy haniebne praktyki niektórych kategoryj żydów. Dodaje też Dr Włodek, że wielu bardzo poważnych i uczciwych żydów, pochodzących z Kongresówki, wyrzekało się z tych powodów swoich współwyznawców, mieniąc się Francuzami Anglikami itd. „Umyli coprawda ręce i siebie od wstydu za swoich uchronili, ale wyrządzają tem większą przez to krzywdę Polsce, że nie stanieli otwarcie w obronie prawdy, honoru i ogólnej moralności."

W produkcji przemysłowej Argentyny zajmują główne miejsce działy rolniczy i spożywczo-hodowlany. Na ogólną liczbę około 50.000 zakładów przypada na te gałęzie wytwórczości blisko 20.000 na wartość ogólną produkcji 1.800.000.000 pezów wartość jednego miljarda pezów. — Młyny argentyńskie przemielają przeciętnie miljon ton mąki rocznie. Eksport kieruje się głównie do Brazylji i Francji. Ilość mleka zużytego do przeróbki wynosi w r. 1920 przeszło 800 milionów litrów, ilość masła wyrobionego w tym roku 28.000.000 kg. sera 25.000.000 kg.

Przemysł mięsny konsumuje rocznie około 5 milionów sztuk bydła i nierogacizny. Eksport obejmuje około pięciu milionów ćwiartek mrożonej i chłodzonej wołowiny, blisko trzech milionów sztuk baraniny i około 10 milionów kilogramów konserw mięsnych. Produkcja cukru trzcinowego, zainicjowana dopiero od r. 1890, dochodzi już do 20.000 wagonów rocznie.

Poza produkcją alkoholu, wina piwa, tytoniu itd. zwrócić należy specjalną uwagę na produkcję i wywóz cennego garbnika Quebracho, którego eksport dochodzi do 12.000 wagonów, wartości 10 miljonów pezów złotych.

Skór bydlęcych suchych i solonych wywozi Argentyna do 100.000 ton. Surowcem tym, zdatnym specjalnie do wyrobu ciężkich skór podeszwowych i pasowych, posługiwały się wielkie garbarnie Królestwa przed wojną. Stosunki walutowe utrudniają dzisiaj powrót do tych proweniencyj.

Po przeczytaniu dzieła Dra Włodka nie można odmówić słuszności uwagom, zawartym we wstępie do jego pracy. Społeczeństwo nasze, poza nielicznymi wyjątkami, nie wie, czem jest i czem będzie w przyszłości Argentyna, kraj młody, niezwykle bogato uposażony przez naturę, powierzchnią swoją większy przeszło siedm i pół raza od Polski, żywotny, ruchliwy, z kulturą europejską, rozwijający się gospodarcza z zawrotną szybkością, dzięki emigracji europejskiej.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę „Żydówka“ z występem Ignacego Manna w partji Eleazara. W niedzielę po poł. „Szalona Lola“ z Kozłowską i Sempolińskim w głównych partjach. W niedzielę wieczór opera Bizeta „Carmen“ z występem Ignacego Manna i udziałem najlepszych sił opery.

V I VI SYMFONJA BEETHOVENA wykonaną zostanie w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 11 bm. w Miejsk. Teatrze im. Jul. Słowackiego, o g. 11 przed południem. Pozostałe bilety są do nabycia w niedzielę w kasie dziennej teatru od g. 9 rano.

Z KRAJU

„TEATR KLASYKÓW POLSKICH“ NA PROWINCJI. Jak nas informują, pod tą nazwą zawiązał się za inicjatywą kilku osób z Krakowa nowy zespół teatralny pod dyrekcją p. Stanisława Kopffa, a kierownictwem artystycznem p. Ludwika Stefańskiego, męża zaufania Naczelnej Rady Artystycznej w Warszawie. Nowy ten teatr postawił sobie za cel umożliwienie jak najszerszym sferom na prowincji, a szczególnie młodzieży — poznanie arcydzieł naszej literatury klasycznej. W skład zespołu artystycznego nowego teatru objazdowego wchodzą: znany artysta p. Władysław Ratschka, Bolesław Muszyński z Teatru Polskiego w Warszawie, Bonard, odtwórca roli tytułowej „Orlątka“ Rostanda na scenie lwowskiej i t. d. Reżyserja spoczywać będzie w rękach p. Stefańskiego, dekoracje wedle projektów p. Zygmunta Wierciaka maluje p. Szary. Objazd po prowincji rozpoczyna nowy teatr z dniem 12 bm. „Dziadami“ A. Mickiewicza. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Tarnowie. Dalej w repertuarze „Teatru Klasyków polskich“ znajduje się „Kordjan“ Słowackiego. Z repertuaru obcego ukaże się pierwszy raz w Polsce sztuka Brunona Franke „Bestja apokaliptyczna“, dramat, grany na wszystkich scenach stołecznych zagranicą.

Z przemysłu włókienniczego

SYTUACJA POSTRAJKOWA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Obecna sytuacja postrajkowa w przemyśle jest bardzo poważną, a ostatnio zaostrzyła się znów znacznie.

Przyczyną tego jest brak środków gotówkowych, który spowoduje dalsze redukcje, już obecnie przewidywaną. Redukcja ta obejmie również większe zakłady przemysłowe, które dotąd pracowały normalnie.

Kryzys ten dotknął również bardzo farbiarnie, gdyż znaczna ich część, z powodu braku zamówień, drożyzny barwników i robocizny jest całkowicie nieczynną, a inne pracują 1—2 dni na tydzień.

Bardoz źle przedstawia się również sprawa surowców, których eksporterzy nie chcą dostarczać inaczej jak za gotówkę.

To też kryzys ten w obecnej fazie budzi w sferach przemysłowych bardzo poważne obawy.

RUCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI.

W miesiącu wrześniu b. r. przywiziono do Łodzi kolejami: surowej bawełny 3,026.757 kg, surowej wełny 1,379.462 kg.

W tym samym miesiącu wywieziono z Łodzi gotowych wyrobów włókienniczych: bawełnianych 5,600.651 kg, wełnianych 1,237.260 kg.

Cyfra dowozu bawełny zmniejsza się stale. Największa, jaką w tym roku wykazano dotyczy stycznia i wynosiła 6,480.032 kg.

Cyfra września jest w tym roku najmniejsza i wynosi zaledwie 50 procent styczniowej, która była w ubiegłym roku przeciętną.

Wywóz gotowych wyrobów bawełnianych pozostaje na niezmienionej prawie wysokości, co świadczy o tem, że zapasy gotowego towaru w Łodzi się bardzo zmniejszają, a produkcja świeżego towaru maleje.

Jeżeli przyjmiemy jako cenę bawełny około 70 ct. za kilogram, to wartość przywiezionej we wrześniu do Łodzi ilości wynosi około 2,180.000 dolarów, czyli około 4 i pół biljona marek polskich.

Trudno wobec tego dziwić się, że dowóz bawełny spada z miesiąca na miesiąc.

Zmobilizowanie kapitału, wynoszącego prawie tyle ile wynosi cały obieg pieniężny w państwie (wełna i bawełna razem) jest niemożliwe w ciągu jednego miesiąca.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ubezpieczenia w stałych walutach

Wśród zagadnień, niepokojących koła handlowe i przemysłowe z powodu ciągłych wahań marki polskiej zajmuje kwestja ubezpieczeniowa jedno z pierwszych miejsc.

Przekonanie, że ubezpieczanie w markach polskich nie daje dostatecznej ochrony, utarło się dziś prawie u wszystkich ubezpieczających. Część przemysłowców, w nieświadomości że czyni coś z ustawą niezgodnego, umieszcza swe ubezpieczenia zagranicą w stałej walucie. Większość jednak ponosi dalej olbrzymie ciężary, powstające z konieczności ciągłego, dodatkowego ubezpieczenia. Każdy ubezpieczający zdążył już sobie wyliczyć, że ustalone przez towarzystwa — zresztą bardo niskie stawki — są wskutek konieczności ciągłego dodatkowego ubezpieczania, właściwie fikcjami, ponieważ w ciągu jednego roku płaci za ubezpieczenie nie kilka promille, lecz znaczny procent swego ubezpieczonego majątku. Konieczność podwyższania i dodatkowego ubezpieczania powstaje bowiem nie z powodu zwyżki wartości ubezpieczonych przedmiotów, wyrażonej w obcej walucie, lecz ze spadku wartości tychże, wyrażonej w markach polskich.

Smutnym w tej całej sprawie jest fakt, że mimo poniesienia olbrzymich kosztów ze strony ubezpieczających cel ubezpieczenia nie może być osiągnięty.

Z jednej strony bowiem jest niemożliwem, aby codziennie kontrolować policję, z drugiej strony nawet najdalej idąca kulancja ze strony towarzystw nie może zapobiedz, aby między dniem szkody, a dniem wypłaty odszkodowania nie powstały olbrzymie różnice w kursie.

Zarzut czyniony często towarzystwom, że pobrały premję w dobrych markach, a płacą odszkodowanie w zdewaluowanych, jest najzupełniej niesłusznym, ponieważ towarzystwa muszą premie pobierać i lokować również tylko w markach polskich.

Wszystkie te okoliczności spowodowały delegacją przemysłowców do poruszenia kwestji ubezpieczania w stałej walucie na konferencji, odbytej niedawno u Ministra Skarbu. Żądania przemysłowców uznał podobno pan Minister za słuszne lecz mimo upływu tygodni, nie wyszły żadne rozporządzenia w tym kierunku.

Dla towarzystw asekuracyjnych staje się możność ubezpieczania w stałej walucie prawie że kwestją istnienia. Zachodzi tylko pytanie, czy dopuszczenie ubezpieczenia w obcej walucie nie zaszkodzi marce polskiej.

Jak wiadomo posiadają polskie towarzystwa swoje reasekuracje w przeważnej części zagranicą. Przypadająca na reasekurację część premji musi być przekazana odnośnym towarzystwom w tej formie, w jakiej tutejsze towarzystwa ją pobrały, a zatem w pobranej obcej walucie.

Interes skarbu państwa wymaga, aby obce, znajdujące się w kraju waluty nie odpływały zagranicę. Na oko wydaćby się mogło, że oddawanie części premji płatnych w obcych walutach towarzystwom reasekuracyjnym stałoby z tym interesem skarbu w sprzeczności. Sprzeczność ta jest jednak pozorną;polskie bowiem towarzystwa asekuracyjne mogłyby wtedy zawierać umowy reasekuracyjne z towarzystwami państw o walucie stałej, występując same w charakterze reasekuratorów i w ten sposób odpływ walut zagranicę znajdowałby z łatwością kompensatę w ich przypływie z zagranicy do Polski. Takie umowy jednak z towarzystwami zagranicznemisą tak długo niemożliwe, albo możliwe tylko w bardzo ograniczonej mierze, dopóki polskie towarzystwa będą miały do dyspozycji tylko marki polskie.

Inne niebezpieczeństwa dla marki polskiej nie istnieją. Przeciwnie! w razie szkody wpływa do kraju odszkodowanie w obcej walucie według udziału reasekuracji; premje w obcej walucie mogłyby być przez towarzystwa składane w P. K. K. P., a sposób ich użycia zostawałby pod ścisłą kontrolą tej instytucji. W ten sposób powstałby zbiornik, któryby odciągał obrót obcemi walutami od dróg i celów niepożądanych.

W konkluzji stwierdzić należy pewnik, że ubezpieczenie w stałej walucie jest jedyną możliwością ochrony majątku asekuranta przed stratą, równocześnie zaś jedyną możliwością dla towarzystw asekuracyjnych, aby ubezpieczonym ochronę tę w pełni zapewnić.

I dlatego: bis dat, qui cito dat!

Dr. H. R.

PRZEGRUPOWANIE W ŚWIECIE BANKOWYM. Jak się dowiadujemy, zmieniła większość akcyj Banku Towarowego swych dotychczasowych właścicieli. Nabywcą jest Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu, który wszedł w posiadanie 80 prc. akcyj Banku Towarowego. Centrala i oddziały Banku Towarowego zachowują nadal samodzielne istnienie, obejmując pozatem agendy Banku Cukrownictwa, który zakupić ma w Krakowie składy jednego z wielkich towarzystw spedycyjnych dla prowadzenia obrotów cukrem. Kierujący funkcjonarjusze Banku Towarowego — o ile idzie o dyr. Kaczorowskiego w Warszawie i dyr. Dygata w Krakowie — pozostać mają nadal na swych stanowiskach.

KAPITAŁ FRANCUSKI W POLSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Niedawno temu został założonym syndykat firm francuskich, zainteresowanych w polskim przemyśle naftowym pod nazwą „Comite des Petroles Francaises de Pologne“. W skład tego komitetu wchodzą następujące firmy: 1) Societe France-Polonaise des Petroles z kapitałem 165 miljonów fr. 2) Societe des Petroles de Dąbrowa z kapitałem 138 miljonów fr. 3) Societe Francaise des Petroles Premier z kapitałem 135 miljonów franków. 4) Societe de Naphte Limanowa z kapitałem 100 miljonów fr. 5) Societe Francaise des Petroles de Małopolska z kapitałem 30 miljonów franków. 6) Societe Financiere des Petroles z kapitałem 25 miljonów fr. 7) Societe des Petroles de Warszawa z kapitałem 15 miljonów fr. 8) Societe des Petroles de Potok z kapitałem 12 miljonów fr. 9) Credit General des Petroles z kapitałem 10 miljonów fr. 10) Societe des Petroles de Garbowina z kapitałem 4 miljonów fr. 11) Societe des Petroles de Zagorzany z kapitałem 4 miljonów franków. 12) Societe d'Exploatations z kapitałem 4 miljonów franków. 13) Societe Francaise des Carpathes z kapitałem 35 miljonów fr. 14) Societe Industrielle de Galicie z kapitałem 3 miljonów franków. 15) Societe de Petrole Polonia z kapitałem 15 miljonów fr. 16) Societe des Petroles de Sambor z kapitałem 15 miljonów fr. 17) Societe Francaise pour l'Industrie du Petroles z kapitałem 1 miljon franków. Ogólny kapitał syndykatu wynosi 658,5 miljonów franków. Do Syndykatu nie należy Towarzystwo Schodnica i Silva Plana.

KAPITAŁY WŁOSKIE W PRZEMYŚLE POLSKIM. Dowiadujemy się, iż jedna z poważnych grup przemysłowych włoskich czyni zabiegi około uzyskania od rządu prawa wybudowania w Polsce fabryki wagonów i lokomotyw wąskotorowych. Powstanie włoskiej fabryki podważyłoby w znacznej mierze konkurencję niemiecką, która dotychczas zajmuje w tej dziedzinie stanowisko monopolowe.

MOMENT STOSOWANIA NOWYCH MNOŻNIKÓW CELNYCH. Wobec częstych zmian w wysokości mnożników celnych staje się chwila stosowania podwyższonych stawek dla kupiectwa i przemysłu nadzwyczajnie doniosłą. Wedle dawnej praktyki był nią moment przekroczenia granic celnych państwa. Ponieważ ustalanie tego czasokresu napotykało często na trudności, stosują władze celne obecnie inne kryterjum. Miarodajną dla obliczenia mnożnika jest mianowicie chwila zgłoszenia przesyłki na Urzędzie celnym do oclenia względnie do przekazania. Czynności tych dokonują ajencje celne na granicznych urzędach celnych działające na ogół sprawnie.

POLSKIE OBICIA ŚCIENNE NA WYSTAWĘ PARYSKĄ. Z inicjatywy jeneralnego delegata działu polskiego na międzynarodową wystawę dekoracyjną paryską p. J. Marchałowskiego, warszawska fabryka tapet J. Franaszka wprowadza do swej fabryki wzory polskie. W tym celu zwróciła się za pośrednictwem p. Warchałowskiego do szeregu wybitnych artystów z zamówieniem projektów. Dnia 30 października zebrało się w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych komisja złożona z pp.: prof. J. Czajkowskiego, Wł. Skoczylasa, E. Trojanowskiego i M. Jastrzębskiego, jen. delegata J. Warchałowskiego, przedstawiciela departamentu sztuki Wł. Woydyny oraz przedstawicieli fabryki Franaszka celem rozpatrzenia nadesłanych projektów. Projekty nadesłali pp.: A. Dobrodzicki, W. Borowski, E. Bartłomiejczyk, J. Gardowski, prof. Wł. Roguski, prof. J. Bukowski, B. Treter i Józefa Kogutówna, artystka z „warsztatów krakowskich“. Zakupiono 11 prac. Komisja wyróżniła projekty pp.: Dobrodzickiego, Kogutówny, Tretera, Roguskiego i Borowskiego. Wykonanie projektów powierzono fabryce Franaszka. Projekty te będą wystawione w międzynarodowym turnieju artystyczno-przemysłowym jaki odbędzie się na wystawie paryskiej w 1925 r.

WYDOBYWANIE WĘGLA W RUHRZE PO ZLIKWIDOWANIU BIERNEGO OPORU. Ilość wydobywanego węgla w obszarze Ruhry po zlikwidowaniu biernego oporu wynosiła dziennie w pierwszej połowie pdziernika około 30 prc. dziennego wydobywania węgla w tym samym czasie w r. 1922.

WZROST ANGIELSKIEGO EKSPORTU. „European Comercial“ donosi, iż w ostatnich czasach eksport angielski wzrósł znacznie. We wrześniu eksportowano towary w wartości 63.8 miljonów funtów szterlingów, podczas co w porównaniu z sierpniem zaznacza przyrost o 3.7 miljonów ft. szterl. Głównie są eksportowane żelazo i inne towary metalowe,

następnie elekcyjne aparaty i artykuły elektro-techniczne.
godnych wagonów płaca o 200 prc. drożej.

UKŁAD HANDLOWY CZESKO-AMERYKAŃSKI. — W dniu 29 u. m. zawartym został w Pradze w drodze wymiany not dyplomatycznych prowizoryczny układ handlowy między Czecho-Słowacją a Stanami Ziednoczonemi, który aż do zawarcia układu definitywnego normuje stosunki handlowe między oboma państwami na podstawie zasady największego uprzywilejowania. Wykluczone są jednak specjalne uprzywilejowania, przyznane na podstawie układów pokojowych Austrji i Węgrom. Układ prowizoryczny pozostaje w mocy najdłużej do 1 stycznia 1925.

BRAK WAGONÓW W CZECHOSŁOWACJI. Czechosłowacja cierpi obecnie na wielki brak wagonów.

DEFICYT W BUDŻECIE CZESKIM NA ROK 1924. „Bohemia" donosi, iż przedłożone zostana czeskiemu Zgromadzeniu Narodowemu dwa budżety: zwyczajny i inwestycyjny. Budżet zwyczajny wykazuje, iż ogólna suma wydatków państwowych wynosi 16,800 milionów. Ogólna zaś suma dochodów 16.360.000.000. Wynika stąd deficyt 440 miljonów kor. czesk. Budżet inwestycyjny zostanie później nieco przedłożonym Izbie i wykaże ogólne zapotrzebowanie w sumie około 2 milardów. Wobec tego, iż sumę tę musi się zaliczyć w poczet deficytu, okazuje się temsamem niepokryty ogólny odbyt około 2.500. miljonów kc.

WĘGIERSKI PLAN SANACYJNY. Węgierski minister finansów Tibor Kallay oświadczył jednemu z przedstawicieli prasy wiedeńskiej na temat zamierzonej sanacji finansów węgierskich: „Punktami wyjścia dla takiej sanacji są: uzyskanie pożyczki zagranicznej, założenie banku not z rezerwą złota, odbudowa centrali dewiz. Najpóźniej w połowie listopada przybywa do Budapesztu wysłana przez paryską komisję reparacyjną delegacja, która w porozumieniu z rządem węgierskim ułoży plan pożyczki zagranicznej dla Węgier. Po przyznaniu jej w ciągu grudniowych obrad Ligi Narodów w Genewie, mogą Węgry już w styczniu 1924 rozpocząć z jej wykładaniem. Węgry prosiły w swem memorandumu do Ligi Narodów o pożyczkę w kwocie 550—600 milionów węgierskich koron złotych.

WOLNY WYWÓZ CUKRU Z WĘGIER. „Finanzobserver" donosi, iż między węgierskiemi cukrowniami a ministerjum finansów doszło do skutku porozumienie wedle którego cukrownie za dostarczeniem centrali dewiz 200000 ft szterlingów uzyskają wolny wywóz cukru.

WĘGIEL CZESKI DLA WĘGIER. Z Budapesztu donoszą, iż zamiast węgla niemieckiego, będą obecnie węgry sprowadzały węgiel czesko-słowacki.

WĘGIERSKI HANDEL ZEWNĘTRZNY. Ogólny import węgierski wynosił we wrześniu 163.7 miljardów, eksport 149.0 miljardów koron, tak, iż nadwyżka importowa wynosiła 13.8 miljardów tj. prawie 4 miljony złotych koron.

JUGOSŁAWJA ŻĄDA DOSTAW RZECZOWYCH OD WĘGIER. Jugosławja wysłała rzeczoznawcę, który ma ustalić wartość zabranych w czasie wojny w Serbji sprzętów domowych przez armję austro-węgierską. — Wedle układu pokojowego są Węgry zobowiązane do wynagrodzenia tych strat. Jugosławja zażądała na podstawie komunikatu rzeczoznawcy wysłanego wypłaty 230.000 złotych koron. Węgry będą musiały więc przedsięwziąć wysyłkę dostaw rzeczowych do Serbji w wartości 1.5 miliardów k. węg.

BOGACTWO JUGOSŁAWJI POD WZGLĘDEM DRZEWA. Wedle ostatnich statystyk wynoszą obszary leśne w Jugosławji około 5,170.000 ha, z których przeszło 2 miljony jest w prywatnym posiadaniu. Roczne karczowanie wynosi 3.750 metrów sześc. Najbogatsze obszary leśne znajdują się w Bośni i Hercegowinie. Obszary te, oprócz niektórych części w Bośni i Slawonji nie były dotąd jeszcze eksploatowane. Eksploatację utrudnia brak stosowaych środków inwestycyjnych.

AUSTRJACKIE WIZY PASZPORTOWE. Uchwały międzynarodowej konwencji paszportowej, zalecające zupełne zniesienie obecnych ograniczeń ruchu podróżnych, poczynają objawiać skutki w państwach sukcesyjnych. W austrjackich organizacjach gospodarczych toczą się ożywione narady nad zmianą stanowiska rządu wiedeńskiego, który z obawy napływu wielkiej ilości bezrobotnych z Niemiec, pragnie odsunąć chwile zniesienia wiz paszportowych. Również i moment dochodowy odgrywa pewne rolę w tej sprawie. Izba handlowa we Wiedniu szuka wyjścia z tego dylematu, proponując w miejsce opłaty za wizę, połączonej z niedogodnościami i stratą czasu — pobieranie taksy wjazdowej w koronach złotych, stopniowanej wedle klasy wagonów, używanej przez podróżnych.

Dawne ograniczenia miałyby znaleść zastosowanie jedynie wobec obywateli Rosji i tworów państwowych, z nią graniczących (Randstaaten). Wyrażane z pewnych stron obawy, jakoby i Polska do ich liczyć się miała, nie mają wedle naszych informacji podstaw.

ROZBUDOWA SIŁ WODNYCH W AUSTRJI. W planie sanacji gospodarczej Austrji odegrać ma niepoślednią rolę projekt ujęcia i wyzyskania wielkich zasobów naturalnej energji wodnej w Austrji górnej, Tyrolu i Styrji. Zawiązano w tym celu trzy przedsiębiorstwa o charakterze kombinowanym, mianowicie w części publicznym, w części prywatnym i zabrano się z nadzwyczajną energią do urzeczywistnienia tych zamysłów, mających uwolnić Austrję w 60 prc. od konieczności dowozu zagranicznego węgla. Podkreślić należy olbrzymie usługi banków wiedeńskich, które z całą gotowością wzięły udział w sfinansowaniu tak kosztownych i na wielką skalę zakrojonych robót inwestycyjnych. Roboty w Austrji górnej postąpiły znacznie naprzód, w Tyrolu znajdują się w pełnym toku, a kwestja zdobycia dalszego kapitału dla spółki styryjskiej „Steag" zaprząta obecnie żywo opinię publiczną Austrji. Okazało się mianowicie, że własne środki zubożałego kraju nie starczą na dokonanie tak znacznych prac publicznych i zachodzi konieczność dopuszczenia kapitałów zagranicznych do współpracy. Za pośrednictwem dyr. Castiglioniego kompetuje obecnie kapitał włoski o udział w „Steagu". Mimo niechęci kierowniczych sfer finansowych Wiednia, transakcja dojdzie prawdopodobnie do skutku, a Włosi zyskają poza dobrą lokatą swego kapitału także źródło taniej energji elektrycznej dla swych przemysłów, położonych blisko granic Austrji.

LICZBA BEZROBOTNYCH W AUSTRJI WCIĄŻ SPADA. Urzędowo donoszą, iż od 1 do 15 bm. liczba bezrobotnych na terenie Republiki austrjackiej — zmniejszyła się w dalszym ciągu, a mianowicie spadła ona z 79956 na 77923.

KAPITAŁ FRANCUSKI A BANKI AUSTRJACKIE. Kapitał francuski zaangażował się dotąd w 4 wielkich instytucjach, a mianowicie: 1) Banque des Pays d'Europe Centrale (dawniej Laenderbank), którego głównym akcjonarjuszem jest Banque de Paris et des Pays Bas; 2) Niederoesterreichische Escompto Geselschaft, do którego przystąpiła Union Europeene Financiere et Industrielle; 3) Oesterreichische Bodenkreditanstalt, który wszedł w bliższy stosunek z Association Nationale des porteurs de valeurs mobilieres; 4) Unionbank w Wiedniu, którego jednym z największych akcjonarjuszów jest Credit Mobilier w Paryżu. Credit Mobilier w Paryżu nabył bowiem niedawno około 80.000 sztuk akcyj Unionbanku w Wiedniu, zastrzegając sobie prawo zakupna dalszych kilkudziesięciu tysięcy sztuk. W radzie nadzorczej Unionbanku Credit Mobilier reprezentowany będzie prawdopodobnie przez dwóch delegatów. Ponieważ w lipcu r. b. Societe des Petrole Dombrowa w Paryżu odstąpiła część swoich akcyj Unionbankowi wzamian za akcje tego banku, delegując do rady nadzorczej p. Clairin, przeto w radzie nadzorczej Unionbanku zasiadać będą obecnie reprezentanci dwóch grup.

INDEKS HANDLU ŚWIATOWEGO. Oficjalna statystyka o bezrobociu w rozmaitych krajach stwierdziła, iż we Włoszech i Austrii bezrobocie ciągle spada. Zestawienie „Revue internationale du travail" donosi, iż obecnie ojawia się spadek cen w wielkim handlu a mianowicie w południowej Afryce, Austrji, Kanadzie, Czecho-Słowacji, Egipcie, Japonii, Indjach, Niederlandach, St. Zjednoczonych, Szwecji i Szwajcarji podczas gdy w Australji i Nowej Zelandji mała, w Niemczech zaś i Polsce silna podwyżka cen nastąpiła. Spadek cen nie przeniósł się jeszcze na mały handel z wyjątkiem Austrii, gdzie spadek cen zaznacza się bardzo silnie.

STAN ANGIELSKIEGO RYNKU WĘGLOWEGO. Angielska produkcja węglowa wynosiła w ostatnich tygodniach 5.5 do 5.7 milionów ton, a więc o 200.000 do 500.000 ton więcej, aniżeli w sierpniu. Eksport z południowo-walijskich portów wykazywał w ub. tygodniu 608.000 ton wobec 491.800 ton przeszłych tygodni. — Wzrost znaczny eksportu angielskiego węgla przypisać należy zwiększeniu się w tym względzie zapotrzebowań Francji i Włoch.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

ZATWIERDZONO STATUTY NOWYCH SPÓŁEK AKCYJNYCH.

„Sokołowskie Zakłady Rolniczo-Przemysłowe. Spółka Akcyjna" z siedzibą w Warszawie — o kapitale zakładowym 1.500.000.000 Mkp.

„Przedsiębiorstwo Przemysłowo - Rolnicze „Przemrol" Spółka Akcyjna z siedziba w Warszawie — o kapitale zakładowym 500.000.000 Mkp.

„Przemysłowo - Handlowe Towarzystwo Metalowe „Tryb" Spółka Akcyjna" z siedzibą w Warszawie — o kapitale zakładowym 500.000.000 Mkp.

„Warszawskie Towarzystwo Metalurgiczne Spółka Akcyjna" z siedziba w Warszawie — o kapitale zakładowym 500.000.000 Mkp.

„Fabryka Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych Zygmunt Jarociński w Łodzi" Spółka Akcyjna z siedzibą w Łodzi — o kapitale zakładowym 240.000.000 Mkp.

Zakłady Przemysłowe „Polprod" Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie — o kapitale zakładowym 1.000.000.000 Mkp.

POWIĘKSZONO KAPITAŁ AKCYJNY.

„Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja", Spółka Akcyjna w Drohobyczu" — o 99.960.000 Mkp. czyli do 114.240.000 Mkp. przez emisję 420.000 sztuk nowych akcyj.

„Wschodnie Towarzystwo dla Handlu, Przemysłu i Urządzeń Rolnych, Spółka Akcyjna" w Warszawie — o 90.000.000 Mkp. czyli do 150.000.000 Mkp. przez IV emisję 90.000 sztuk nowych akcyj.

„Polska Budowlana Spółka Akcyjna" w Warszawie — o 250.000.000 Mkp. czyli do 300.000.000 Mkp. przez VII i VIII emisję 500.000 sztuk nowych akcyj.

„Powszechne Domy Składowe" Spółka akcyjna we Lwowie" — o 400.000.000 Mkp. czyli do 500.000.000 Mkp. przez II emisję 400.000 sztuk nowych akcyj.

ROZMAITOŚCI

PODRÓŻ AUTOMOBILEM NAOKOŁO ŚWIATA. Kontradmirał angielski, John Westonnal odbywa wraz z rodziną od przeszło dwa i pół lat podróż naokoło świata automobilem. Auto liczy 7 i 14 stóp, zawiera w swoim wnętrzu trzy pokoje, kuchnię i wodociąg. Szybkość jego wynosi 30 do 40 km. na godzinę. Na aucie widnieje napis „Naszym domem jest świat, naszą rodziną ludzkość. Obecnie przybył oryginalny podróżnik do Budapesztu.

SENSACYJNY WYNALAZEK. Współpracownik francuskiej firmy pneumatyków Volbera Nivet wynalazł obręcz (szlauch), który nie potrzebuje być sztucznie wypełnianym powietrzem. W chwili bowiem, gdy człowiek dosiada roweru, wypałnia się obręcz automatycznie. Zdaniem rzeczoznawców ukrywa się w nowo odkrytej obręczy pewna mała ilość kalcium karbidu i trochę wody, to znaczy tworzy się acytelinowy gaz, który wypełnia obręcz i pozwala mu nabrzmieć. Zresztą Nivet trzyma swój wynalazek w tajemnicy. Obecnie mają być podjęte próby w celu doświadczenia czy obręcze Niveta są dość trwałe na dłuższy okres czasu.

AUSTRJACCY I WĘGIERSCY KOMUNIŚCI WĘDRUJĄ PO ROSJI. Do Baku przybyła znaczna grupa austrjackich i węgierskich komunistów. Szukają oni zajęcia po fabrykach i kopalniach Azerbejdżańskiej republiki. Ponieważ robotnicy tych fabryk kategorycnzie odmówili współpracy „z przybłędami komunistami" Austrjacy i Węgrzy zwrócili się do miejscowego C. I. K. o oddanie im pewnego obszaru ziemi w okolicach Baku w pobliżu linij kolejowych i odpowiednio zalesionych, aby tam mogli założyć idealne komunistyczne gospodarstwo rolne. Osiedleńcy ci zobowiązali się składać połowę swoich dochodów na rzecz państwa, a pozostałą część produkcji sprzedawać wyłącznie na rzecz robotników. C. I. K. propozycje Węgrów i Austrjaków przyjął.

WYNALAZEK KU OBRONIE PRZED OKRĘTAMI NADPOWIETRZNYMI. „Morning Post" donosi, iż sowieckim władzom wojskowym został podobno przedłożonym wynalazek niemiecki, za pomoca którego aeroplany zostają dzięki wysyłaniu pewnych elektryczno-magnetycznych fal zmuszane do wyladowania. Zdaje się, iż rozchodzi się tutaj o najzwyklejszy straszak niemiecko-bolszewicki, który może jedynie znaleźć wiarę u ludzi, którzy wierzą wszelkiego rodzaju humbugom bolszewicko-niemieckim.

ODKRYCIE PRZEDHISTORYCZNEGO CMENTARZYSKA POD TORNALJĄ. W pobliżu Tornalji we wschodniej Słowaczyźnie został odkryty przedhistoryczny cmentarz z pierwszego okresu bronzowego. Znaleziono znaczną ilość przedmiotów bronzowych, przyczem wyróżniają się szczególnie kolczyki bronzowe, pociągnięte cienką złotą blachą.

Imć p. senator Johnson

(?) Wielkość zdobywa się w Ameryce dość tanim kosztem. Podobnie, jak i u nas. Zresztą, tak jak i u nas rozbrzmiewają tam skargi donośne na brak w polityce ludzi, umysłowo kwalifikowanych. — Roi się w niej od pospolitaków intellektualnych, stojących na żołdzie stronnictw, najemników wszelakich interesów, o których nie mają przeważnie wyobrażenia. Miałkie mózgi, parafjańskie horyzonty, konduita nieraz zupełnie podejrzana. — Smażą mikroskopijne swe pieczonki przy pożarach, których dziejowego znaczenia nie są zdolni pojąć. Co zdolniejsze i tęższe, garnie się do przemysłu, handlu, bankowości. Można się w nich łatwo wybić i wzbogacić, nie zachłysnąwszy się błotem upodleń. Dla tych ludzi istnieje polityka co najwyżej jako narzędzie, nigdy jako cel sam w sobie. Tem nahalniej imają się jej wszelakie jurgieltniki idei, rezerwisty umysłowe i luminarze obojga abecadła: wielkiego i małego. Unia jest nietylko napojowo, ale i politycznie „sucha".

Zmarły niedawno prezydent Harding, Bogu był ducha winien, a prezydenturę klice trustowców. Następca jego, Coolidge, okazał się człowiekiem tak beznadziejnie przeciętnym, klepiącym tak zapamiętale najcodzienniejsze frazesy, że dziennikarscy fabrykanci legendy nazwali go — faut de mieux — zagadkowym, jako że tak znakomicie skrywa swe myśli. Dzięki tym właśnie zaletom, ma Coolidge znaczne szanse na prezydenturę najbliższego okresu.

W ostatnich wszakże czasach przeciwstawiono mu bardzo niebezpiecznego kontrkandydata w osobie senatora Magnusa Johnsona, gubernatora Minsoty. Jestto już zupełny prostak, którego popularność na tem się zasadza, że stanął na czele bloku chłopskiego, „farm-bloc". Charakterystyczny to ruch powojenny. Bussines zbożowy popsuł się haniebnie farmerom stanów zachodnich i środkowych. Złote żniwy minęły z ustaniem wojny. A że ktoś gdzieś zawsze winę czegoś ponosić musi, przeto zwalono ją na intrygi fabrykantów, bankierów i adwokatów ze stanów wschodnich, przemysłowych. Jest to zresztą typowa walka rolnictwa z industrjalizacją, która w Ameryce czyni ogromne postępy.

Chorążym ruchu chłopskiego jest — jak się rzekło — imć pan Johnson. Okrutnie mocne w gębie chłopisko, młóci i pomstuje, niczem nasz agitator. Kmieć to zasobny i wcale niełakomy... Ma 160 akrów ziemi (około 100 morgów). Jako robotnik szklarski z fachu, przywędrował z Szwecji w 22 roku życia. Teraz gospodaruje zawzięcie i patrjarchalnie przy pomocy żony i sześciorga dzieci. Sam orze, sam sieje, sam bydło oprząta. Uwagę panów sąsiadów zwrócił na siebie głosem tubalnym i szczyptą zdrowego rozsądku. Ale fundamentem powodzenia był niecoeniony jego głos. Toteż karjerę zrobił bardzo szybko. Z sędziego pokoju (coś jakby wójt, tylko jeszcze gorszy) wysforował się na senatora, a potem na gubernatora stanu Minnesota. Popularność swą ugruntował oryginalną przysięgą. Ślubował bowiem publicznie, że nigdy w życiu nie włoży na grzbiet fraka. A w Ameryce jest frak rzeczą niemal tak potrzebną jak u nas krawat... Senator Johnson cieszy się opinją człowieka uczciwego i bez uprzedzeń. Albowiem w społeczeństwach demokratycznych bywa brak wykształcenia najpewniejszą rękojmią objektywności w prowadzeniu najzawilszych spraw.

oto próbka występów oratorskich pana senatora i gubernatora. „Ktoby sobie tam łamał głowę nad rzeczami jasnemi jak słońce. Chłopem jestem i z chłopami trzymam. Kpię sobie z książek. Chcę prawdziwego życia, a mam — gdzieś życie z przed lat tysięcy. Naślęczałem ci się ja dość nad książkami. Przeczytałem ich więcej niż ktokolwiek z was. Ale czytałem tylko o Lincolnie. O nikim i o niczem więcej. I tylko jego w swych mowach cytuję..."

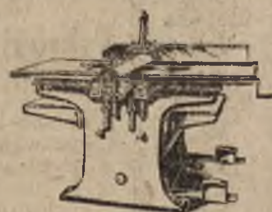
A ino — chciałoby się dodać na przytakujące zakończenie. Lecz płoszy je myśl o zacnym, tak żądnym wiedzy Lincolnie. Przewraca się w grobie, mając tak prostackiego wielbiciela, a może i — następcę.

Arcyksiążę Rudolf o wojnie z Rosją i antysemityzmie

W wiedeńskim „Neues Wiener Journal" publikuje syn znanego dziennikarza wiedeńskiego Maurycego Schepsa, szereg nieznanych dotąd szczegółów, na temat zmarłego tragicznie austrjackiego następcy tronu, arcyksięcia Rudolfa, zebranych skrzętnie przez ojca autora tychże, a rzucających charakterystyczne światło na osobę arcyksięcia.

Maurycy Scheps pisze między innymi: „W dniu 7 kwietnia 1882 r. zostałem powołany przez arcyksięcia do Hofburgu. Arcyksiążę oczekiwał mnie już w swych apartamentach i rozpoczął odrazu rozmowę na temat zamierzonych zmian na wysokich stanowiskach wojskowych oraz o dążeniach swych do przekształcenia austrjackich kół menerale generalnych w wielkim stylu. W związku z tem zeszła nasza rozmowa na temat Rosji, jej stosunków wewnętrznych oraz na temat możliwości ewentualnej wojny austrjacko-rosyjskiej. Arcyksiążę oświadczył w związku z tem: „Była chwila, która mogła przynieść rozstrzygnięcie decydujące między Austrją a Rosją. Chwilą tą byłe dwie bitwy pod Plewną, wystarczyłby wówczas zwykły marsz stu tysięcy ludzi na prawe skrzydło rosyjskie, by całą armję rosyjską uwięzić, a co ważniejsze pojmać i osobę cara. Trudniejszem było już położenie po pokoju w San Stefano, ale i wówczas jeszcze, z pewnym zasobem energji można było dosyć dokonać jakkolwiek nie było już mowy o zawieraniu pokoju z pojmanym carem. W dzisiejszych jednakowoż warunkach byłaby wojna z Rosją ciężkiem i niebezpiecznem przedsięwzięciem. W odpowiedzi nato — pisze Scheps — wtrąciłem, iż w wypadku wojny rosyjsko-austrjackiej, moim zdaniem, znam bowiem dobrze kraj i stosunki, nie powstałby żaden inny plan do wykonania, jak tylko marsz na Kijów głównemi siłami nie natomiast na Warszawę. Wówczas bowiem wpadłaby nam do rąk Polska jak owoc dojrzały bez żadnego niemal trudu. Kijów był zawsze tym punktem, z którego jak uczy nas historja Polski, najskuteczniej powstrzymywało się nawałę rosyjską. Nie można temu zaprzeczyć — odparł arcyksiążę — jednakowoż atak na Kijów głównemi siłami, byłoby przedsięwzięciem bardzo trudnem, gdyż brak tam niemal zupełnie dróg, a częściowo zaś dlatego, iż część armji musiałaby podjąć marsz przez straszne zachodnio-rosyjskie błota. Atak na Warszawę byłby również dość bezowocnym manewrem. Należałoby jednakowoż wybrać atak w kierunku Grodna, co byłoby w każdym razie łatwiejszem do wykonania, aniżeli atak w kierunku Kijowa, a mógłby on spełnić tensam cel, który miałby być dokonanym przez zabranie i trwałe obsadzenie Kijowa, mianowicie odciąć właściwą Rosję od zachodu i wytworzyć silną barykadę przeciw tejże.

Rozprawiając w dalszym ciągu o Rosji, zeszliśmy na temat prześladowań i pogromów żydowskich w Rosji. Arcyksiążę oświadczył żywo i szczerze, iż jest przeciwnikiem antysemityzmu. Zdziwiło go ogromnie gdy powiedziałem mu — pisze Scheps — iż ks. Lobkovitz popiera silnie ruch antysemicki w Austrji. „Tacy są ci panowie — zawołał arcyksiążę. — Nie rozumieją się. Czyż nie mogą oni pojąć, że w chwili, gdy ruch antysemicki osiągnie swój cel przyjdzie kolej na właścicieli latyfundyj. Weźmy pod uwagę, że splądrowano żydów. Cóż znalezionoby u nich. Rozmaite meble, za które tandeciarz bardzo mało zapłaci pieniędzy, następnie nieco gotówki wreszcie masę akcyj, parytetów i papierów państwowych. Ale wówczas, gdy własność prywatna jest zagrożona w państwie, cóż są warte te wszystkie papiery. Mało pozostanie więc do podziału. Zupełnie jednak inaczej przedstawia się sprawa z dobrami magnackiemi i duchownemi. Tam w chwili nastania plądrowań znajdzie się niejedną cenną rzecz, której wartość nie spada, tam weźmie sobie każdy kawałek ziemi albo lasu, krowę lub wołu albo konia, do takiego zaś podziału musi kiedyś przyjść, a mianowicie gdy przeciw zmobilizowanemu kapitałowi, rabunek, mało przynoszący zysku, zostanie już wykonanym. Ale o takich konsekwencjach nie myśli nasza arystokracja. Są to ludzie, który w najwyższym stopniu są niewykształceni i nieświadomi i zaprawdę, gdyby nastąpiła straszna katastrofa socjalna, to przedstawiam sobie, że ja sam, dzięki pewnemu wykształceniu, zrabiałbym na kawałek chleba piórem, w kantorze albo w jakikolwiek inny sposób. Ale magnaci, będąc niewykształconymi, nie będą w tem samem położeniu, a wskutek tego, iż fizycznie są zanadto słabymi, by pracować jako rębacze drzewa lub kamieniarze, poumierają poprostu z głodu. Zresztą żydzi spełniają swe obowiązki względem państwa tak pod względem podatków jak i służby wojskowej bez zarzutu, kto zaś wypełnia swe obowiązki w państwie ma też zupełne prawo do opieki.



Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.